Nr 196 Niedziela 30 sierpnia (12 września) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata. W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Żelisław Bylina

Zmarł dnia 22-go sierpnia 1909 r., przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbył się dnia 25-go sierpnia na cmentarzu parafialnym w Korostyszowie, o czem pozostała wdowa i dzieci zawiadamiają krewnych i znajomych.

Notatki informacyjne.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo») otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Koła kobiet polek otwarte raz na tydzień we czwartek od godz. 1—3 po poł. Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Pol. Tow. kolonii letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—6

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

Biuro „Wydziału Letnisk" przy Kij rzym.-kat. Tow. dobr. (M.-Żytomierska 8) otwarte codziennie od g. 5 do 6 po poł. oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr 12 przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Organizacya mas w Niemczech.

(Z powodu zjazdu stowarzyszeń katolickich we Wrocławiu.—Centrum i kongres katolicki).

Tydzień katolicki we Wrocławiu zakończył się w ubiegłym tygodniu. Nie był on tak wspaniały jak zeszłoroczny kongres katolickich związków niemieckich w Düsseldorfie, ale zawsze ujawnił znaczny postęp organizacyjny pracy społecznych w Niemczech i dowiódł, że obok organizacyi socyalno-demokratycznej, obejmującej miliony robotników, rozwija się druga organizacya konserwatywna, organizacya katolicka, obejmująca setki tysięcy członków. Jest to armia, którą w myśl programu politycznego biskupa Kettelera, Manninga i wielu innych katolickich społeczników, zorganizowało centrum katolickie, z którą idzie do boju przeciw socyalnej demokracyi.

Parlamentarnem zastępstwem tego kierunku w Niemczech jest potężne centrum katolickie, praktycznym i agitacyjnym wyrazem jest założony przez Windhorsta w r. 1891 „Związek ludowy katolickich Niemiec" (Volksverein für das Katholische Deutschland). Z końcem roku 1908 związek ludowy katolicki liczył 186,000 członków, w r. 1909 według sprawozdania d-ra Piepera z Gladbach liczył związek już 625,000 członków. Organizacya opiera się na związkach krajowych, prowincyonalnych i powiatowych, t. zw. sekretaryatach których dziś istnieje 46. Organizacya związku katolickiego rozszerzyła w roku 1908 milionowe (2,797,892 egzemplarze materyałów agitacyjnych i 3,871,143 broszury) rozesłała 130,000 korespondencyi do dzienników, księgarnia związku wypuściła 13 milionów różnych druków, a od założenia związku puściła w świat 123 milionów egzemplarzy, broszur, książek i pism agitacyjnych. Wśród tych publikacyi ludowych pierwsze miejsce zajmuje ogromnie rozszerzona w Niemczech biblioteka ludowa p. t.: Społeczne sprawy bieżące. Wyszły w niej prace, poświęcone sprawom najbardziej piekącym, jako to—sprawa oświaty ludu i usiłowania rozszerzenia oświaty, znaczenie i organizacya izb robotniczych, stowarzyszenia rękodzielnicze, ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, najważniejsze kwestye agrarne, ruch wstrzemięźliwości i alkoholizm, organizacya pomocy wzajemnej, „Charitas" i t. d. Do udziału w pracy tej bywają doroczne kursa praktyczno-społeczne, na których wykładają profesorowie i najwybitniejsi politycy katoliccy z dziedziny społecznej i ekonomicznej.

W rozmaitych miejscowościach w Niemczech urządzane bywają praktyczne kursa rękodzielnicze i rzemieślnicze, kursa assocyacyjne, na których uczą sposobów zakładania i prowadzenia stowarzyszeń współdzielczych. Słowem na całej linii wre praca nieustająca oświatowa, praca społeczna i organizacyjna.

Przeglądając roczne sprawozdania Związku katolików w Niemczech, rozumie się dopiero, skąd bierze się wpływ rosnący centrum i znaczenie polityczne. Całą politykę społeczną klas średnich (Mittelstandspolitik) zagarnęła w swe ręce organizacya społeczna katolicka. Włościanie i rzemieślnicy, kupcy i fabrykanci, zawodowa inteligencya miejska i robotnicy wszystko to zagarnia związek katolicki, organizuje, wiąże, oświeca i zachęca do pracy społecznej.

Myślą przewodnią związku katolickiego—powiada sekretarz generalny d-r Pieper, jest wychowanie niemieckich katolików i zaprawienie do pracy na polu społecznem i kulturalnem. System mianowania mężów zaufania jest środkiem do ujęcia organizacyi masowej w jedności świadomy celu i karności.

W wielkich miastach na każdej ulicy jest jeden mąż zaufania; dopiero jak mężowie zaufania przygotują grunt do pracy, zgromadzenia mogą być odbywane. W Niemczech jest już 20,000 mężów zaufania i 625,029 członków. W ten sposób buduje się w Niemczech katolicka organizacya społeczna, która ma na celu utrzymanie obecnego porządku społecznego i poprawianie go przez społeczne reformy.

Niepodobna tu zdawać sprawy z obrad niemieckiego wrocławskiego kongresu katolickiego, który trwał cztery dni i przepełniony był referatami z dziedziny społecznej. Sprawozdanie stenograficzne ogłoszone drukiem wypełni wielki tom, w którym znajdzie się ogromna ilość faktycznego i cyfrowego materyału.

Ale tylko pobieżnie przejrzyjmy zewnętrzną stronę tego olbrzymiego wiecu. Był to istotny przegląd sił armii katolickiej w Niemczech. Kiedy wszystkie w niedzielę rano kościołów Wrocławia wyruszył olbrzymi kilkudziesięciotysięczny pochód stowarzyszeń katolickich z 70 muzykami przez miasto. Równocześnie socyalno-demokraci urządzili kontr-demonstracyę na okopisku izraelickim we Wrocławiu i złożyli 50 wieńców z czerwonymi wstęgami na grobie „największego agitatora" Ferdynanda Lassalla.

Rewizyonista Bernstein mówił na zgromadzeniu socyalistycznem pod gołem niebem o Lassallu i biskupie Kettelerze, a pułkownik Gädke w imieniu wolnomyślnych wygłosił mowę o „bloku rycerzy i świętych". [illegible] pochód związku katolickiego [illegible] robotników przemysłowych i górniczych; hr. Schaffgotsch, właściciel [illegible] olbrzymich Śląska Górnego, sprowadzał na własny koszt kilkoma pociągami robotników z Hirschbergu.

We wspaniałej hali na placu wyścigowym w Scheitniger pod Wrocławiem zgromadziło się około 50,000 uczestników kongresu. Prezydyum objął poseł Herold, zjazd otworzył poseł Porsch, poczem przemawiał kardynał Kopp. Na trybunach zasiadła cała arystokracya niemiecka katolicka z Nadrenii, Śląska, Bawaryi oraz posłowie z centrum katolickiego: Becker, Brust, Busch, Duffner, Erzberger, br. Egnatten, Fehrenbach, Giesberts, Gröber, hr. Praszma, Sawigny i inni. Generalny sekretarz, poseł sejmowy d-r Pieper, złożył sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, poczem przemówił kardynał Kopp. Bronił on związek katolicki przed zarzutami socyalistów.

Dokąd dążymy? Na to odpowiada statut: chcemy odrodzić chrześciański ustrój społeczeństwa, chcemy rozszerzać katolicką wiedzę. Stosunek katolickiego związku do centrum określił kardynał Kopp temi słowy: Episkopat nie obawia się, żeby centrum zawładnęło związkiem katolickim — gdyby i tak było — nie miałby nic przeciw temu. Związek katolicki jest jednak samodzielnem stowarzyszeniem, mającem rozszerzać katolicką i społeczną naukę. Ale episkopat utrzymuje stałe czucie ze związkiem katolickim. Twórca związku, jego założyciel niezapom-

niany poseł Windhorst mówił, że związek katolicki zjednoczy wszystkich katolików w Niemczech. Dlatego i kardynał Kopp wołał: Łączcie się!

Nie mówi: proletaryusze wszystkich krajów łączcie się, jak Marks — ale mówi: katolicy wszystkich narodów w Niemczech łączcie się!

Z pomiędzy referatów wygłoszonych znamiennym był wykład d-ra Bell z Essen o zadaniach katolików niemieckich na polu społecznem i ekonomicznem. Na pierwszem miejscu stawia t. zw. politykę społeczną stanu średniego, podniesienie dobrobytu klas pracujących. Z tego założenia wysnuwa konieczność utrzymania ceł ochronnych dla obrony rolnictwa, konieczność utrzymania syndykatów i kartelów, jako regulatorów produkcyi. Przemysł musi przejść w ręce katolickie, wtedy bowiem poprawią się stosunki robotników.

Powrót do prostoty życia, do oszczędności i walka z użyciem i rozpustą—oto są środki poprawy dzisiejszego smutnego stanu w Niemczech. D-r Meyer z Luxemburga mówił o programie kulturalnym i o chrześcijańskiej Charitas w obecnej chwili: ani krańcowy pesymizm, ani krańcowy idealizm, ani krańcowy socyalizm, ani „uczta okrutników“, do której Nitsche ludzkość zaprasza, ani bajki o raju na ziemi i zapowiedzi szczęścia w przyszłym nowym ustroju społeczeństwa: tylko chrześcijańska charitas, zbożny humanizm, pełna ewangelia i prawdziwy idealizm i socyalizm.

Wszystkie inne referaty domagały się rozszerzania oświaty katolickiej, szkoły konfesyjnej, pielęgnowania sztuki, wychowania moralno-religijnego. Polski ksiądz ze Śląska, ks. Kapica mówił o alkoholizmie, de Witt o prasie, Muthauer o literaturze współczesnej, Rumpf o stosunku katolicyzmu do sztuki. D-r Schöder o papiestwie i Piusie X, przyczem podniósł, że, kiedy Leon XIII pochodził ze starej szlacheckiej rodziny hrabiów Pecci, obecny papież jest synem robotników, jakżeby Bóg w tej właśnie chwili wielkich zagadnień społecznych chciał pokazać, że stolica Piotra jest dla robotników. Nowy papież nie jest modernistą, a domaga się dla Kościoła katolickiego wolności w wykonywaniu jego służby.

Prof. Faulhaber ze Strassburga mówił o kwestyi kobiecej. Nie zapoznając naturalnego powołania kobiety, jako żony i matki i gospodyni domu, domagał się udziału kobiet katolickich w wyższych studyach uniwersyteckich. Wielkie postacie uczonych kobiet średnich wieków, wieńczonych przez uniwersytety laurem i przez Kościół gloralą, są żywą apologią dzisiejszego studyum uniwersyteckiego kobiet.

Prezydent kongresu, poseł d-r Herold, w przemówieniu zamykającem zebrał wszystkie pozytywne wyniki czterodniowych obrad. Miał tyle poczucia honoru i tyle uczciwości, że pominął rozdźwięk, jaki się obecnie na kongresie katolickim objawił z powodu zakazu rządu przemawiania polakom w ich ojczystym języku. Polityka pruska, polityka Bülowa i Wilhelma napiętnowaną została — chociaż w delikatnej formie (och! jak delikatnej), jako brutalna polityka gwałtu, który ze stanowiska chrześcijańskiego musi być potępiony.

W. L.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Chmiel.** Z Wołynia piszą nam: Urodzaj chmielu na całym Wołyniu jest niżej średni, a w wielu miejscach — bardzo lichy, przytem — zaledwie jedna czwarta towaru browarnego, ¾ z-ś — zdatne tylko na kwas, który przeważnie jest kupowany do Szawel, Charbina, Władywostoku i część znaczna — idzie za granicę.

Co do ceny — to obecnie spekulanci, rozpowszechniając fałszywe wieści o urodzaju, chcą chmiel nabyć za pół ceny, aby potem odrazu podwyższyć cenę, sprzedając takowy do browarów, gdyż — niestety — z plantatorów w całym państwie obecnie jest tylko dwóch, to jest p. Pruszyński z Korościatyna i pan Kloniewski z Lubelskiego — którzy bezpośrednio sprzedają do browarów «wysoką primę».

Na Wołyniu obecnie istnieją ceny, płacone przez spekulantów i firmy zagraniczne: od 12 do 16 rubli za «primę», 8 rb. za II gatunek i około 6 rb. za tercyę.

— **Cholera.** Sprawnik powiatu kaniowskiego, wczoraj telegraficznie zawiadomił gubernatora, że we wsi Masiówce, pow. kaniowskiego, zapadło na cholerę dwoje dzieci: Anna, lat 17 i Jerzy, lat 12, Kipryjenko: 15 sierpnia jeździli oni do Kijowa na odpust w Pečerskiej Ławrze. Przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

— Gubernialny zarząd ziemski zawiadomił naczelnika gubernii, że w pow. taraszczańskim, gminy koszewackiej zanotowano jeden wypadek śmierci na cholerę. Instytut bakteryologiczny skonstatował w ekskrementach zmarłego wibryony choleryczne.

— Sprawnik pow. kijowskiego wczoraj zakomunikował gubernatorowi, że w gminie germanowskiej, pow. kijowskiego, zdarzył się jeden wypadek zasłabnięcia na cholerę.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 30 (12) Róży P. Feliksa.
Jutro 31 (13) Rajmunda W., Paulina B. M.

Wschód słońca godz. 5 m. 32
Zachód słońca godz. 6 m. 20.
Długość dnia godz. 12 m. 48

— **Z T-wa dobroczynności.** W poniedziałek (jutro 31 b. m.) w lokalu T-wa dobroczynności odbędzie się o godz. 12 w południe zebranie kuratorek i kuratorów.

— **Nowa jadłodajnia w politechnice** zostanie otwartą w gmachu instytutu w niedzielę dnia 30 sierpnia o godzinie 12-ej w południe.

— **Lekarze kijowscy w Budapeszcie.** W zakończonym w tych dniach międzynarodowym kongresie lekarskim w Budapeszcie przyjmowali udział również profesorowie uniwersytetu kijowskiego i miejscowi lekarze: prof. Trytszel, Pawłowski, Wagner, Wysokowicz; lekarze: Dejcz, Benderski, Bychowski, Skłowski i inni. Niektórzy z nich odczytali swe referaty w sekcyach kongresu.

— **Oględziny więzienia łukianowieckiego.** Przybyły w tych dniach do Kijowa poseł do Dumy Państwowej, Lerche, (październikowiec) w towarzystwie gubernialnego inspektora więzień Bromfelda onegdaj zwiedzał więzienie łukianowieckie, gdzie oglądał wszystkie budynki, szpital, zachodził do cel i rozmawiał z więźniami. Jak nas poinformowano, p. Lerche, w celu zapoznania się z obecnym stanem kwestyi więziennej w Rosyi, rozpoczął oględziny ważniejszych więzień w państwie, między innymi i kijowskiego. Materyały zebrane przez niego będą rozpatrywane przez Dumę Państwową podczas debatów nad budżetem wydziału więzień.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności.** Redaktor odpowiedzialny gazety „Na straże“, p. T. Postnyj, pociągnięty został przez kijowski czasowy komitet do spraw prasowych do odpowiedzialności sądowej z art. 129 nowego kodeksu karnego, za wiersz, wydrukowany w Nr. 5 redagowanej przez niego gazety.

— **Komisya ankietowa.** Wczorajsze posiedzenie kolejowej komisyi ankietowej ciągnęło się od godz. 2 po poł. do 6 wieczór i dotyczyło kwestyi o charakterze ogólnym. Komisya wypowiedziała się za koniecznością utrzymania służby materyalnej. Naczelnik służby ruchu, Makarow, był zdania, że należy utworzyć oddzielną służbę opału. Następnie rozpatrywano ustawy, regulujące prawa i obowiązki personelu urzędniczego. Wyjaśniono, że dotąd zrobione zostało wszystko możliwe dla unormowania tej kwestyi. Pomimo to uznano za konieczne wypracować w drodze prawodawczej ustawę o funkcyonaryuszach kolejowych.

— **Oddanie pod sąd.** Na mocy postanowienia kijowskiego zarządu gubernialnego oddani zostali pod sąd:

Strażnik cyrkułu łukianowieckiego, Aleksander Artiach, oskarżony o ułatwienie ucieczki podczas pełnienia obowiązków służbowych aresztowanemu Mołdawskiemu.

Rewirowy łybedzkiego cyrkułu A. Morozow oskarżony o pobranie z górą 300 rb. należności od różnych osób, które to pieniądze przywłaszczył sobie.

Strażnicy policyjni na Demiówce, I. Barzew i S. Kurpana, oskarżeni o niedbałe pełnienie obowiązków służbowych, wskutek czego zbiegł aresztowany I. Kozlakow.

Strażnik, J. Biełous, oskarżony o pobicie włościanina M. Szczerbaka.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono dwie osoby z oznakami cholery: 20-letniego cieślę Iwana Chomenkę, zamieszkałego w domu pod Nr. 14 przy ulicy Petrowskiej i Ulanę Usaczukową, zamieszkałą przy ulicy Olegowskiej pod Nr. 17. W mieszkaniach obojga przeprowadzono ścisłą dezynfekcyę.

— Wczoraj zrana w szpitalu Aleksandrowskim zmarł na cholerę Archip Makarow, który zachorował onegdaj. Jest to już drugi wypadek śmiertelny w Kijowie.

— W dniu wczorajszym do godziny 12 w nocy do szpitala Aleksandrowskiego przewieziono z różnych dzielnic miasta czterech chorych na cierpienia żołądkowe, podobne do cholery, mianowicie: Andrzej Ponomarec, lat 35, bez stałego zamieszkania; Jakób Szewel, lat 10, uczeń szkoły w Ławrze, zamieszkały w Ławrze; Paweł Jacemilko, lat 30, ślusarz (Iwanowska 63), i Afanazy Tereszczenko, lat 31, grabarz, (Batyjowa góra I linia Nr. 10). Rezultaty analizy bakteryologicznej będą wiadome dzisiaj.

OSOBISTE.

— Wczoraj pociągiem moskiewskim przybył do Kijowa gubernator podolski Ejler; wieczorem p. Ejler wyjechał na stacyę Łarga.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania M. Haczkowskiego, przy ul. W. Wasylkowskiej № 96, skradziono rzeczy za rb. 305.

— W tramwaju na Bib. Bulwarze M. Fajgelsonowi skradziono zegarek, wartości 110 rb.

— W domu № 39 przy ul. Poczajowskiej okradziono mieszkanie handlarza Szrutyńskiego.

— Na Besarabce E. Neybergowej skradziono portmonetkę z pieniędzmi, złodzieja G. Ostrouchowa—schwytano.

— ARESZTOWANIE ZBIEGA. Wczoraj zaaresztowano złodzieja Manochina, który przed paru dniami uciekł z pod straży w płoskim cyrkule.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W sklepie Iwanowa przy Kreszczatyku schwytano na kradzieży I. Buriakowa.

— W domu Nr 51 przy ul. Aleksandrowskiej ujęto złodzieja G. Kartunienkę, na ul. Rybalskiej I. Koszę.

KRONIKA POLSKA.

— **Ku czci Słowackiego.** Dnia 4 września, jako w setną rocznicę urodzin wieszcza, Juliusza Słowackiego, odbyła się uroczystość w Koluszkach, w miejscowej sali Towarzystwa muzyczno-dramatycznego. Obchód rozpoczął się od odsłonięcia portretu, uwieńczonego kwieciem i zielenią; orkiestra T-wa wykonała marsz żałobny Chopina, a p. Malanowicz miał odczyt o Słowackim. Na całość składały się następujące utwory: urywek «Kościół wiejski» z poem. «Jan Bielecki», deklamowała p. I. Idzikowska; «Cień Dziewicy Arabskiej» urywek z poem. «Mnich» deklamowała p. W. Grabowska, i «Ojca Zadżumionych»—p. Al. Drecki. Na zakończenie amatorzy odegrali z aktu IV «Balladyny» scenę I-szą. Podniosły nastrój panował wśród zebranej licznie publiczności, która nie szczędziła owacyi amatorom.

Nieprzyjemne wrażenie sprawiło na opuszczających salę, że, po skończeniu uroczystości, grono osób urządziło tańce, nielicujące z charakterem obchodu.

— **Z awiatyki.** W Warszawie w gronie kilku inżynierów powstał projekt utworzenia kółka awiatorów polskich, któreby zogniskowało w sobie ludzi, pragnących pracować naukowo na tem nowem polu.

Pierwszem zadaniem kółka byłoby założenie odpowiedniej pracowni dla wynalazców lub takich, którzyby mogli zająć się ulepszaniem wynalazku.

Inicyatorzy zebrali już w drodze prywatnej 3,000 rb. na zakup jednego z aeroplanów zagranicznych, celem zapoznania się z konstrukcyą maszyn latających i dalszych nad niemi studyów.

— **Z wystawy alkoholicznej.** W czasie wystawy alkoholicznej urządzonej na wiosnę w Warszawie, z mapy alkoholicznej, ułożonej przez p. Kaczkowskiego, rzuca się w oczy to, że Królestwo Polskie spożywa olbrzymio mniejszą ilość napojów wyskokowych w porównaniu z krajami ościennymi, przyczem okazuje się, że stosunkowo najwięcej spożywają alkoholu gubernie przemysłowe, a więc warszawska i piotrkowska, najmniej zaś gub. kielecka i płocka.

Z mapy widać, że wsie Królestwa, Litwy i Rusi najwięcej spożywają alkoholu w lutym i marcu, czyli w okresie wielkiego postu.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku pod względem cen kryształu przyszłej kampanii mocne i stałe, tak co do obrotów na blizkie terminy, jak i na wiosenne. Szczególniej ożywiony popyt daje się zauważyć ze strony spekulacyi; płacono na wrzesień-listopad do 4 rb. 7½ kop. za pud na stacyach kolei Poł.-Zach. i do 4 rb. 15 kop.—4 rb. 18 kop. w rejonie zadnieprowskim. Na przystaniach Dniepru były nieznaczne tranzakcye na terminy jesienne po 4 rb. 8 kop.—4 rb 10 kop. Ze strony rafineryi zapotrzebowanie niewielkie; ceny rynkowe określała spekulacya, kierując się danemi o niepomyślnych widokach na urodzaj buraków cukrowych.

W ostatnich dniach daje się zauważyć znaczny spadek świadectw cesyjnych, szczególniej przyszłych. To ostatnie w ciągu kilku dni z 65 kop. spadły do 50 kop., lecz i po tej cenie znajdują mało nabywców. Tak gwałtowną zniżkę przyszłych świadectw wywozowych, należy objaśnić niewielkim kontyngensem cukru, jaki spodziewany jest z produkcyi nadchodzącej kampanii, wobec nieszczególnych widoków na tegoroczny urodzaj buraków.

Świadectwa cesyjne były zaofiarowywane natychmiast w niewielkich partyach po 50 kop. bez nabywców. Za przyszłe prawa perskie płacono po 25 k., za finlandzkie po 17—18 kop. Ceny cukru przyszłego na eksport zdradzały mocniejszą tendencyę; nabywcy proponowali na wrzesień-październik po 1 rb. 65 k.—1 rb. 70 kop. na stacye kolei Poł.-Zach., sprzedawców nie było.

Komisya notowań na ostatniem posiedzeniu zarejestrowała następujące tranzakcye:

1) 50,000 pudów stacya Pohrebyszcze po 4 rb. 5 kop. na wrzesień-październik (towarzystwo Spryznieckie—Mirkinowi);

2) 25,000 pudów, stacya Talne po 4 rb. 6 kop. na wrzesień-październik (bank—towarzystwu Kisielewskiemu);

3) 7,200 pudów, przystań Rżyszczew po 4 rb. 25 kop. na marzec-czerwiec (M. Kleju i Komp.—A. Łukackiemu);

4) 30,600 pudów, stacya Funduklejówka po 4 rb. 10 kop. na wrzesień-grudzień (spekulant — A. Łukackiemu);

5) 9,900 pudów, stacya Płoskirów po 4 rb. 5 k. na wrzesień-październik (Joffe i Ginсburg — A. Łukackiemu);

6) 25,000 pudów, stacya Nosówka po 4 rb. 15 kop. na wrzesień listopad (towarzystwo «Sachar» — A. Mirkinowi);

7) 25,000 pudów, stacya Nosówka, po 4 rb. 15 kop. na wrzesień-listopad (towarzystwo «Sachar» — kupcowi);

8) 15,000 pudów, stacya Wolfino po 4 rb. 22½ kop. na wrzesień (A. Mirkin—cukrowni Deruginskiej);

9) 27,000 pudów, stacya Horodyszcz-Woronccwskie po 4 rb. 8 kop., na wrzesień (A. Mirkin—cukrowni Śmilańskiej);

Świadectwa cesyjne:

10) 50,000 pudów po 50 kop. na listopad-grudzień (kijowski bank prywatny—spekulantowi);

11) 25,000 pudów po 50 kop. na listopad-grudzień (kijowski bank prywatny—petersb. bankowi międzynar.).

Ostatnie wiadomości.

Tajemnicza afera szpiegowska. Przed kilku dniami aresztowała policya krakowska zamieszkałego w Krakowie 25-letniego Stanisława Religę, rodem z Królestwa Polskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Równocześnie aresztowała policya także niejakiego Borowskiego i Michalskiego, podejrzanych o współudział w szpiegostwie.

Sojusz armeńsko-młodoturecki. Między komitetem młodotureckim a komitetem armeńskim przyszło do sojuszu celem obrony konstytucyi i zbratania wszystkich ras.

Tołstoj laureatem Nobla? Donoszą, że w Norwegii odbywa się agitacya w kierunku przyznania pokojowej nagrody Nobla Tołstojowi.

Jarmark—Pokaz w Starym-Konstantynowie w sierpniu 1909 r.

Dzień 20 i 21 sierpnia r. b. pozostanie nadługo pamiętnym w życiu Starego-Konstantynowa.

Niebywały ruch i życie na ulicach, ruch powozów najrozmaitszych, zaczynając od skromnych bryczek i kończąc na wspaniałych pojazdach lub karetach zaprzężonych często bardzo dzielną i dobrze dobraną czwórką, powożoną przez furmanów-wołyniaków z tą ich dziwną pewnością siebie w najtrudniejszych okolicznościach i brawurą nie do naśladowania, i wszystko to zdążające do lokalu Towarzystwa rolniczego wskazywało na jakiś niezwykły fakt w życiu Towarzystwa.

I rzeczywiście jest to fakt sam w sobie skromny, gdzie—indziej łatwo udany,— a u nas wychodzący z ram życia powszedniego—jest to pokaz—jarmark, jeżeli chcecie wystawa w Staro-Konstantynowskiem Towarzystwie Rolniczem, która obchodzi dwa dni najwyższego rozwinięcia tej wystawy. Na twarzach członków Towarzystwa widać zadowolenie, a komitet wystawy jest zachwycony—pokaz udał się, a nawet przeszedł ich oczekiwanie i oto ogólna radość ziemian i żywiołów z nimi pracą na roli złączonych, że ich praca i staranie nie poszły na marne!

Są i dysonanse niestety; miejscowa ludność izraelska prawie nie uczęszczała w te dni pokazu na plac wystawy, jakby go bojkotowała, a czy słusznie, niech pomyślą ci panowie.

Czyżby ich nic nie obchodziło święto kulturalne okolicy? Niestety, nie pierwszy to raz podobny objaw widzimy. Były i tu wyjątki, ale to tylko jednostki, ogół zaś... — ale lepiej o tem nie mówić!

W tychże prawie dniach komisya remontowa przyjmowała konie dla armii, a gdy dodamy, że i wojsko w tymże czasie rozpoczęło swe manewry w okolicy i przez całą dobę było na biwaku koło miasta, to będziemy mieli istotnie pojęcie o niezwykłym ruchu w mieście, zwykle dosyć sennem.

Pokaz mieścił się w ogrodzie należącym do Towarzystwa Rolniczego.

Otwarty został uroczyście dnia 20-go sierpnia o godz. 12-ej w południe przemową prezesa Tow. i rozcięciem wstęgi przez panią Apollonową Łozińską, żonę prezesa komitetu wystawy.

Wchodzimy tam i prawie nie poznajemy tej dobrze znanej nam miejscowości. Ulice i uliczki, które podzieliły ten niewielki ogród na części, usiane pawilonami i kioskami różnej wielkości. Niektóre z nich są ładne, jak np. dominium Titków, Boryszkowce, ziemski-kiosk i inne; niektóre mniej ładne zewnątrz, mają udekorowanie wewnętrzne efektowne i wystawione przedmioty wielkiej wartości.

Naokoło, pod murem, oddzielającym terytoryum Towarzystwa od posiadłości parafialnej dawnego OO. Kapucynów kościoła, widzimy praktycznie urządzone szopy, dobrze kryte i mocno zbudowane dla pomieszczenia inwentarza żywego.

We wschodniej części ogrodu są ładnie dotąd zachowane rowy i wały, niegdyś broniące przed napadami tatarów i innych nieprzyjaciół. Konstantynów stał na Czarnym Szlaku i nieraz miewał tych nieproszonych gości. Na najwyższym punkcie tego wału ustawiono gloryetę i umieszczono muzykę z dominium Połonne pp. Karwickich, z ich straży ochotniczej, wcale dobrze grającą na instrumentach dętych.

Nareszcie jest i restauracya czasowo sprowadzona z Winnicy.

Ale przejdźmy już raz do opisu samej wystawy, skromnie przez komitet nazwanej jarmarkiem-pokazem.

Dzieli się ona na działy: rolniczy, chowu zwierząt, handlowy, dział wyrobów domowego, codziennego użycia, dział wyrobów przemysłu domowego i pomieszczony w tymże podział pracy ochron, które mamy w okolicy i nakoniec dział przemysłowy.

Dział pierwszy — rolniczy — najważniejszy dla rolnika, ma wystawców poważnych — dominia Antoniny, Chiżniki, Jemce, Krasiłów, Połonne, Tereszki i inne mniejsze i mieści się w pawilonie Towarzystwa z wyjątkiem Tytkowa, który pomieszczony jest we własnym pawilonie, mieszczącym całe gospodarstwo tego dominium.

W roku obecnym, wyżej jak średniego urodzaju, na terenie objętym działalnością Towarzystwa, mamy dobre zboża i dlatego też pokaz ma ładne, a niektóre wprost świetne okazy zboża. A jednak, oglądając je, nie widzimy ustalonych typów zboża, prędzej powiemy, że jesteśmy jeszcze w okresie szukania odpowiednich osobników i musimy je mieć, bo teraźniejsze często bardzo zawodzą, to wymarzają, to wylegają, to prędko się wyradzają i najczęściej nie dają tych rezultatów, jakiebyśmy chcieli mieć. Jest to zadanie przyszłości, usilnej pracy Towarzystw Rolniczych kraju, gdyż pojedyncze jednostki, a nawet większe dominia są tu bezsilne — tylko praca zbiorowa wspólna może zaradzić złemu.

Dział rolniczy jest wogóle ładny, ale stanowczo za szczupły: powinien być o wiele większy, jak na okolicę *par excellence* rolną i na glebę pyszną.

Nagrody w tym dziale otrzymali: medal srebrny wielki Głównego Zarządu Rolnictwa, dominium Chiżniki p. Apollona Łozińskiego, chlubnie znanego pracownika na polu rolnictwa. Medal srebrny Towarzystwa rolniczego w Starym-Konstantynowie otrzymało dominium Połonne pp. Karwickich. Należy się uznanie młodym rolnikom właścicielom Połonnego; doprowadzili oni szybko administrowane folwarki do porządku i wzorowego ładu i oto są już piękne rezultaty tej pracy, pierwszy raz wystawionej na arenę publiczną. Tem bardziej zasługuje na uznanie, że oni to właśnie usiłują stworzyć gatunki zboża, najodpowiedniejsze dla nas na Wołyniu.

Następną nagrodę otrzymało dominium Jemcy, hrabiny Uwarowej — medal bronzowy Głównego Zarządu Rolnictwa. Jemcy wystawiły wszelkie zboża u nas hodowane. Wszystkie one posiadają nadzwyczaj wielki ciężar gatunkowy. Zarządzający nie mógł inaczej objaśnić tego zjawiska, jak tylko glebą bardzo odpowiednią dla zboża wszelkiego gatunku, bez nadzwyczajnych nakładów. Następnie idą Antoniny — srebrny medal Towarzystwa za całość eksponatów, dalej Towarzystwo Krasiłów—bronzowy medal Towarzystwa. Dalej pochwalny list Towarzystwa — dominium Titków p. Al. Zaleskiego i takaż nagroda dominium Woronkowce, dzierżawione przez p. I. Makarewicza, niewielka wystawa, ale bardzo ładna i wiedząca czego chce.

Nagrody zaś za poszczególne produkty wypadły tak:

Pochwalny list od głównego Zarządu Rolnictwa pp. Karwiccy w Połonnem za pszenicę wysoko-litewską czerwoną i za jarą-pszenicę Strube.

Takaż nagroda hr. J. Potocki z Antonin za pszenicę Szampankę, groch Folger i owies Ligowo.

Bronzowy medal od Towarzystwa p. Apollon Łoziński z Chiżnik, za pszenicę prof. Prażmowskiego i banatkę, a także za żyto—petkuskie i koniczynę.

Pochwalny list — hrabina Uwarowa z Jemiec, za najwyższą wagę wystawionych zbóż.

Takaż nagroda—Towarzystwu „Krzesiłów“, za pszenicę Szampankę, którą toż Towarzystwo już lat 15 sieje i prawie ją zaaklimatyzowało, gdyż rok-rocznie dobrze obradza.

Takaż nagroda—pani Anieli Kenewicz z Wolicy-Jodko za owies Ligowo.

Takaż nagroda hr. Władysławowi Grocholskiemu za żyto petkuskie, najwięcej ważące.

Takaż nagroda p. Stefanowi Krajewskiemu, z Zalesia za jarą pszenicę bardzo ładną.

Następny dział na wystawie—hodowlany. Różnorodność jest znaczna, bo zaczynając od koni, tej korony naszej hodowli, przechodzi przez skalę bydła, świń, owiec, ptactwa domowego i hodowli bażantów z Antonin, hodowli leporydów (zająco-królików) i mieliśmy nawet sukę pół-krwi San-Bernard.

W oddziale koni są araby księcia Romana Sanguszki ze Sławuty, kto o nich nie słyszał — jest to prawie chluba narodowa, nie już Sławucka!—Śliczne to stworzenia, i dopóki stoją spokojnie w boksach, dotąd wydają się senne jakby półzadumane potomki pustynnych biegunów, dzieci Wschodu; ale potrzeba je raz ruszyć z miejsca, wprowadzić na plac, niech zobaczą tłum, i niech im zagra muzyka i te półzadumane senne rumaki nastawią głowy, rozszerzą chrapy i poczną poruszać się prawie na jednej nodze, istne bajadery Wschodu. Są tu bardzo dobre pół krwi bulończyki z Antonin, czwórka rosłych, tęgich, siwych karosjerów, podobnych do siebie, że pojedyńczo trudno je odróżnić,—a potrzeba je zobaczyć w pracy, aby ostatecznie powiedzieć, że jest to koń do wszystkiego dobry. Jest i wywodowy ogier bulończyk. Są i inne konie arabskie, czystej krwi angielskie, anglo-araby, a w końcu włościańskie—dobre.

Dział ten naogół dobrze się przedstawia i eksperci w nim mają wiele zajęcia.

Przyznano: Wielki srebrny medal księciu R. Sanguszce za araba „Erklik“.

Takaż nagroda hr. Józefowi Potockiemu z Antonin, za wyżej wspomnianą czwórkę siwych pół-krwi bulończyków.

Mały srebrny medal głównego Zarządu rolnictwa za pół-krwi źrebca 5 lat „Marmuk“, przyznano p. Żurakowskiemu.

Mały srebrny medal Towarzystwa za pół-krwi arabską klacz „Leliwa“ p. Peretiatkowiczowi.

Takaż nagroda za pół-krwi klacz dwóch lat „Zalotna“—p. Adamowi Bilińskiemu.

Bronzowy medal za roczniaka arabczyka „Osman“—p. Józefowi Puławskiemu.

Takąż nagrodę za araby księcia R. Sanguszko, skarogniade.

Pochwalny list głównego Zarządu rolnictwa za źrebca wywodowego bulończyka „Batignol“ hr. J. Potockiemu.

Pochwalny list głównego Zarządu rolnictwa za źrebca czystej krwi „Shikari“ J. Szczuckiego, sprzedany na wystawie p. Bieńskowskiemu Józefowi.

Pochwalny list Towarzystwa za półkrwi „Lalkę“, klacz p. Aleksandra Zaleskiego.

Takąż nagrodę za klacz 2 lat czystej krwi „Indijankę“, przyznano p. Zygmuntowi Pruszyńskiemu.

Takąż nagrodę za kobyłę 3 lat wierzchówkę „Handzia“ d-rwi J. Szczuckiemu.

Takąż nagrodę za kobyłę 8 lat półkrwi „Danusia“ p. Nowakowskiemu.

Następujące konie włościańskie otrzymały po 20 rubli nagrody—ewentualnie narzędzia rolnicze tej wartości wedle wyboru nagrodzonych:

Ze Seweryn Krugły, z Worobijówki Janczuk, z Titkowa Tereszczuk, z Moskalówki Jaremczuk, z Sewer Sołtyk.

Dział bydła miał mało przedstawicieli, był słabo obsadzony, a włościańskiego bydła, nie było zupełnie. Wogóle u nas hodowla bydła jest prowadzona za małymi wyjątkami bardzo słabo i prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości przyjdzie w tej sprawie wiele zmienić i wiele popracować, aby ten dział był na Wołyniu inaczej postawiony. Mamy bydła wiele, ale bydło to zupełnie niekulturalne i nie wiadomo prawie po co trzymamy te nędzne okazy, które ani mleka nie dają, ani do pracy w pługu nie są zdolne, a nawet mięsa z takiego bydła nie ma i my też jemy nie mięso, a coś zbliżonego tylko do mięsa.

Nagrody w tym dziale były: Mały srebrny medal od Towarzystwa za byka „Gbura 1½ rocznego oldenburga—pani Ewie Łozińskiej. Bronzowy medal Głów. Zarz. Rolnictwa za byczka roczniaka „Doża“ oldenburga p. Apollonowi Łozińskiemu. Bronzowy medal Towarzystwa hrabiemu Władysławowi Grocholskiemu za 1½ rocznego byka fryburskiej rasy „Piotruś“. Pochwalny list Główn. Zarz. Rolnictwa za byka 2¾ lat fryburskiej rasy „Ito“. Pochwalny list Towarzystwa p. Żurakowskiemu za 2½ lat cielicę nr 127 simentalerkę.

W dziale trzody chlewnej, która wyjątkowo dobrze była liczebnie obsadzona na wystawie, i który to oddział robił bardzo dobre wrażenie, iż mamy w najbliższej okolicy chlewy, w których można się zaopatrzyć w dobre reproduktory dla potrzeb miejscowych były nagrodzone: Bronzowy medal Głów. Zarządu Rolnictwa p. Apollonowi Łozińskiemu za przedstawioną grupę świń czystej krwi westfalskiej rasy. Bronzowy medal Towarzystwa p. J. Puławskiemu za grupę świń czystej krwi angielskiej. Pochwalny list—towarzystwu Krasiłów za grupę świń czystej krwi berkszirów.

Za owce przyznano nagrodę: list pochwalny Głównego Zarządu Rolnictwa za 4 barany Negretti p. Dorożyńskiemu i list pochwalny Towarzystwa p. Al. Zaleskiemu za próby chowu owiec karakułowych.

W dziale ptactwa domowego: pochwalny list za gęsi emderskiej rasy p. Zaleskiemu Al. Pochwalny list Towarzystwa pani Annie Pruszyńskiej za kury rasy Plimut i za indyki.

Za kury miejscowej rasy poprawnej pani Gilewicz trzy ruble.

W oddziale produktów domowego użycia, tak ważnej gałęzi domowego gospodarstwa kobiecego, które gra ogromną rolę w codziennem domowem życiu, a rozumnie powiększone dałoby nie jeden grosz na opędzenie innych potrzeb, bo wyroby te byle tylko dobre, znajdą wszędzie w większych ośrodkach życia zbyt i to prędki nie widzieliśmy tej intensywności, jakąbyśmy w dziale tym chcieli widzieć. Prawda, są to pierwsze kroki nie śmiało stawiane przez nasze panie, jednak pozwalają wierzyć, iż i ten przemysł da w przyszłości dobre i obfite rezultaty.

Nagrodzono wielkim srebrnym medalem od Towarzystwa panią Wiktoryą Macheżyńską za pikle, grzybki, sosy i kwas.

Mały srebrny medal od Głów. Zarządu Rolnictwa przyznano pani Anieli Nekrasz za marmolady, konfitury, groszek, ocet i kaszki.

Takaż nagroda, tylko od T-wa, przyznana pani Maryi Łozińskiej za miód centryfugowany i ser. Mały bronzowy medal od główn. zarządu rolnictwa p. Piotrowi Pankiewiczowi z Gregorówki za miód pitny. Bronzowy medal T-wa za masarskie wyroby p. Wieńczysławowi Grubemu.

Pochwalny list T-wa za bulion z mięsa i ryb pani Eleonorze Bieńkowskiej.

Pochwalny list T-wa za angielską pomarańczową marmoladę pani Jadwidze Mazarakowej.

W oddziale przemysłu nagrody przyznano:

Wielki srebrny medal T-wa firmie „Korona“ za separator „Globus“.

Mały srebrny medal T-wa firmie „Bursztejmer i Wajn“ za separator „Perfekt“.

Czernelowieckiemu młynowi p. M. E. Żurawskiego mały srebrny medal T-wa.

Pochwalny list T-wa nowostawieckiemu młynowi pani Płaczkowskiej za mąkę.

Za wyroby ceramiczne:

Mały medal srebrny za glazurową dachówkę staro-konstantynowskiemu zarządowi ziemskiemu.

Takąż nagrodę firmie „Koopiński i Krajewski“ za roboty drenarskie.

Za smołę drzewną fabryka w Cwietosze ks. R. Sanguszko, otrzymała mały srebrny medal, a fabryka M. Szapiry była poza konkursem, gdyż otrzymała nagrodę w Paryżu.

Wielki medal srebrny T-wa — p. Olszańskiemu za izolacyę rur parowych, opartą na powietrzu, jako złym przewodniku.

List pochwalny za wyroby powroźnicze p. Chaimowi Barimowi z Krasiłowa.

W oddziałach innych jeszcze w chwili pisania niniejszego sprawozdania nie była skończona ekspertyza i dlatego wiadomości o niej podam w następnej korespondencyi.

Na zakończenie dodam, iż dnia 21 wieczorem w lokalu T-wa zasiadło około 80 osób do obiadu składkowego i w czasie tej biesiady wniesiono kilka toastów serdecznych, nawołujących do pracy wspólnej wszystkich mieszkańców bez różnicy w imię wspólnego dobra i dla podniesienia kultury w naszych stronach.

Korwin.

Terytoryum państwowe. Z pragi donoszą, iż hr. Sternberg w organie swoim proponuje, aby ogłoszono Wiedeń i okolice, podobnie jak Waszyngton, za terytoryum państwowe, gdzieby wszystkie narodowości, mieszkające w Austryi, były równouprawnione pod względem językowym.

Interpelacya o biegun północny. W angielskiej izbie gmin wystosowano do premiera zapytanie, czy biegun północny powinien należeć do Kanady i czy zatknięcie przez Cooka sztandaru amerykańskiego uważać należy za zajęcie bieguna przez Amerykę. Premier wśród wesołości odpowiedział, że po pierwsze słyszał, iż na biegunie północnym niema stałego lądu, po drugie zaś doniesienia opierają się na hipotezach, tak, że trudno na nie odpowiedzieć.

Dysonans. Burmistrz w Wielkim Międzyrzeczu powitał przybyłego na manewry cesarza Franciszka Józefa przemową czeską, na co monarcha odpowiedział również w języku czeskim. Natomiast cesarz Wilhelm, zaproszony przez cesarza austryackiego na manewry, nie chciał wysłuchać mowy powitalnej czeskiej. Wobec tego burmistrz zaniechał wszelkiego powitania monarchy niemieckiego. Prasa czeska napada na cesarza niemieckiego i przypomina jego politykę antypolską.

Irredenta. Śledztwo ustaliło, że zrabowanie znacznej sumy pieniężnej w Banku w Trieście dokonano na cele „Irredenty", mianowicie na zużytkowanie tych pieniędzy na usługi szpiegowskie w Tyrolu południowym na rzecz Włoch. Jedenastu agitatorów w Trieście uwięziono. Dalsze aresztowania oczekiwane są w Insbruku, Botzen i Ali.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Wystawa w Płoskirowie.

Płoskirów. — W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie wystawy rolniczej w Płoskirowie. Otwarcie wystawy zagaił przemową Aleksander hr. Tyszkiewicz. Zjazd jest bardzo liczny i wciąż jeszcze przybywają spóźnieni goście wystawowi. Pogoda śliczna. Wystawa składa się z 10 oddziałów.

Płoskirów. — Wczoraj wystawę zwiedziło 3,500 osób. W dniu wczorajszym odbyło się też posiedzenie ekspertów, a dziś nastąpi ogłoszenie nagród. W poniedziałek — licytacya.

Wzlot aerostatu.

Petersburg. — Aerostat „Lebied'" dokonał pierwszego dalszego wzlotu. Po upływie 1½ godziny polotu w kierunku Carskiego Sioła zepsuł się motor, pomimo to aerostat szczęśliwie wylądował. W łódce aerostatu znajdował się członek rady wojennej, Stawrowski. Przy wzlocie był obecny Suchomlinow.

Kandydat na posła.

Petersburg.—Kadeci zamierzają przeprowadzić kandydaturę Kulera bez porozumienia się z partyami.

W sprawie agencyi telegraficznej.

Petersburg. — Krążą pogłoski, iż agencya telegraficzna przechodzi pod zarząd ministerstwa. Straty, poniesione przez agencyę, obliczają na sumę 30,000 rb. Zredukowane do minimum mają być wydawnictwa peryodyczne.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Saratów.—Ograbienie sklepu monopolowego w Hartówce, pow. saratowskiego, podczas którego raniono lekko subiekta i jego żonę, jak się okazało, było symulacyą. Subiekt wraz z pisarzem gminnym sami ograbili sklep i poranili żonę subiekta, który chciał ją zamordować, by się pozbyć na zawsze. Obydwaj przyznali się do winy.

Mohylów (gubernialny).—W nocy w gminie lubawickiej strażnicy chcieli zaaresztować dwóch złodziei miejscowych. Podczas wymiany strzałów dwóch przestępców zabito, trzeciego, ranionego, ujęto.

Jarosław.—W dziesięciu wsiach gminy iłoweńskiej, pow. mołoskiego, szalała burza połączona z silnym gradem. Silny wiatr pozrywał dachy z domów, grad wybił zboże. Straty wynoszą około 77,000 rb.

Kremieńczug. — Na parowcu „Swiatosław", który wiózł przeszło 6,000 pudów mąki, wybuchł pożar w nocy, gdy statek był w pobliżu Czerkas. Parostatek zatonął. Straty wynoszą 200,000 rb. z górą.

Psków. — Otwarta została wystawa rolnicza.

Tyflis.—Ujęto ważnego przestępcę, który podawał się za Mirzojanca. Mirzojaniec mieszkał uprzednio w Turcyi i został skazany na ciężkie roboty. Złoczyńca jednak zdołał uciec do Baku, gdzie dokonał kilku morderstw, a następnie zbiegł do Persyi; tu na czele 100 fidajów brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym. W ostatnich czasach Mirzojanc wyłudzał pieniądze u ludzi zamożnych w Tyflisie.

Tyflis. — W gubernii kutaiskiej policya ujęła przywódcę szajki, która w 1905 r. dokonała napadu na rotę żołnierzy pułku tenginskiego, na zarząd powiatowy i posterunek strażników w miasteczku Kwirylach. Szajka ta zrabowała też znaczną sumę w izbie skarbowej kwirylskiej.

Ekaterynburg.—We wsi Góra Dębowa spaliło się 108 zagród straty wynoszą 30,000 rb.

Moskwa.—W nocy na stacyi Opalicha, kolei Moskiewsko-Windawskiej, czterech uzbrojonych złoczyńców w maskach zabiło kasyera i naczelnika stacyi, Ziernowa, raniło ciężko stróża i żonę, Ziernowa, i zbiegło. Złoczyńcy zabrali 25 rb.

W fabryce roweńskiej ogłoszono o przerwaniu pracy i usunięciu od dn. 4 września 7,000 robotników, którzy nie chcieli się zgodzić na nową płacę zarobkową.

Samara.—Czterech uzbrojonych złoczyńców napadło na pocztę, jadącą z Troicka do Kustanaju. Prawdopodonie podczas strzelaniny jednego bandytę raniono. Napastnicy zbiegli, poczta pozostała w całości.

Petersburg.—Najwyżej zatwierdzona została uchwała rady wojennej, na podstawie której mogą być awansowani do rangi kapitana oficerowie etatowi naukowego oddziału aeronautów i wojennej szkoły elektrotechnicznej jednocześnie z ich młodszymi rówieśnikami według ogólnego spisu oficerów wojsk inżynieryjnych, niezależnie od stanowisk przez nich zajmowanych.

Rewel. — W gubernii nadbałtyckiej duchowni wybrali na wyborcę do Rady Państwa protojereja Karpa Tzika.

Warszawa.—Na posiedzeniu warszawskiej filii Cesarskiego oddziału żeglugi rozpatrzono kwestyę uregulowania Wisły i ustalenia jej brzegów. Postanowiono prosić ministra komunikacyi o mianowanie specyalnej komisyi, któraby przy udziale znacznej liczby przedstawicieli organizacyi społecznych wszechstronnie rozważyła podjęte kwestye.

Odesa — Z powodu strajku została zamknięta fabryka lin Nowikowa; na skutek prośby robotników, rozpoczęto roboty na warunkach poprzednich.

Warszawa. — Warszawskie towarzystwo ogrodnicze w dniu 26 września urządza jarmark owocowy. Jarmark trwać będzie 10 dni.

Kursk. — Nadzwyczajne gubernialne zebranie ziemskie obrało na członka Rady Państwa prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego Goworucho-Otroka.

Warszawa. — Na wspólnem posiedzeniu zjazdu naczelników ruchu i trakcyi, między innemi debatowano nad kwestyą opóźniania się pociągów. W celu zapobieżenia opóźnianiu się takowych, postanowiono w pociągach osobowych wprowadzić przyrządy mechaniczne, któreby automatycznie określały szybkość ruchu i czas postoju na stacyach. Postanowiono też zwiększyć odpowiedzialność urzędników kolejowych za opóźnianie się pociągu.

Sewastopol.—Telegram ministra Dworu: „Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani z Dostojnemi Dziećmi przyjechali w d. 28 sierpnia do Sewastopola, gdzie Jego Cesarska Mość w ciągu kilku dni dokonywać będzie przeglądu wojsk i floty. Ich Cesarskie Moście znajdują się na yachcie „Standart". W d. 28 b. m. Cesarz raczył zrobić przegląd okrętów floty Czarnomorskiej. O g. 4-ej po południu Najjaśniejszy Pan udał się na krążownik 1-ej klasy „Pamięć Merkurego", na którym powitał go kontr-admirał Bostrem i komendant krążownika. Przy ukazaniu się na pokładzie Cesarza, na krążowniku powiała flaga Jego Cesarskiej Mości. Z okrętów, stojących w rejdzie dano salwę. Następnie Jego Cesarska Mość raczył odwiedzić okręty liniowe „Rostisław" i „Synop". Na wszystkich powyższych okrętach Jego Cesarska Mość, po przyjęciu raportów, raczył obchodzić oficerów, witać się z nimi i oglądać cały statek. Po oględzinach „Synopu", Jego Cesarska Mość kuterem objechać raczył linię okrętów, witał się z załogami, które po odpowiedzi na powitanie Monarchy wołały „hura". O g. 6 m. 30 Najjaśniejszy Pan powrócił na yacht „Standart". Cesarzowi towarzyszyli: Wielcy Książęta Dymitr Pawłowicz i Aleksander Michałowicz, minister Dworu, generał-adjutant baron Fredericbs, kontradmirał Wojewodzki, flag-kapitan Niłow i dyżurny fligel-adjutant Drenteln. O g. 8-ej na „Standarcie" odbył się obiad, na którym obecni byli wyżsi dostojnicy wojskowi i cywilni. Wieczorem okręty i miasto były uiluminowane.

Petersburg.—Główny sąd wojenny rozpatrywał skargę kasacyjną w sprawie tak zwanej respubliki szczygrowskiej. Kurski sąd wojenno-okręgowy w tej sprawie skazał 9 osób na karę śmierci, w tej liczbie b. posłów do drugiej Dumy Państwowej, Pjanycha, 25 osób na roboty ciężkie, w ich liczbie b. posłów do drugiej Dumy—Mierkułowa i duchownego Mołodkowa, i 34 na zesłanie na osiedlenie. Główny sąd wojenny skargę kasacyjną odrzucił.

Petersburg.—Zjazd przedstawicieli osad, leżących w pobliżu Petersburga, postanowił utrzymać łączność z ziemstwem w kwestyach ogólno-ziemskich i pozostawić osadom samodzielność w sferze zarządu osad. Zjazd uznał za pożądane zredagować w tym sensie projekt prawa o zarządzie osad, wniesiony do Dumy Państwowej przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Petersburg.—Miejska komisya tramwajowa ukończyła swe prace nad projektem nowych linii tramwajowych.

Cholera.

Petersburg. — W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 37 osób, zmarło 13; pozostało w szpitalach 302 osoby.

Petersburg.—W Dźwińsku w ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało na cholerę 13 osób, zmarło—3; w Dryssie zachorowały 2 osoby, zmarła 1; w Kostromie zachorowały 3 osoby, w powiecie kostromskim 2, w nierechckim 8, w kinieszemskim zachorowało 5 osób, zmarło 3; w mohylowskiej gub. zachorowało 33, zmarło 9; w gub. nowgorodzkiej zachorowało 25, zmarło 16; w Permie zachorowało 3 osoby, w powiecie permskim zmarła 1; w Kremieńczugu zachorowało 8 osób, zmarło 7. W Rydze zachorowało 20 osób, zmarło 11.

Jarosław.—W ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało na cholerę 103 osoby, zmarło 50.

Twer.—Zachorowało tu na cholerę 52 osoby, zmarło 12; w powiecie korczewskim zachorowało 12 osób, w twerskim 5, zmarło 2; w powiecie kolazinskiem zachorowała 1 osoba, zmarła 1; w nowotorżskiem zachorowało 2 osoby.

Bałochna.—W ciągu tygodnia na cholerę zachorowała 1 osoba, zmarła 1.

Konstantynopol. — Organ urzędowy patryarchatu zaprzecza pogłoskom prasowym o czasowem przetranzlokowaniu patryarchy konstantynopolitańskiego do Moskwy. Minister spraw wewnętrznych wszczął pertraktacye z patryarchą ormiańskim, aby ten ostatni cofnął swą dymisyę.

Konstantynopol. — Z liczby 7 ormian, skazanych na śmierć w Adanie, dwóch ułaskawiono. Możliwą jest rzeczą, is sprawa 6 pozostałych będzie powtórnie rozpatrywaną.

Monachium. — Pociąg cesarski, który wyszedł onegdajszej nocy z Iglau, w drodze do Karlsruhe na terytoryum bawarskiem najechał na położoną na szynach petardę. Po krótkim postoju pociąg udał się w dalszą drogę.

Glasgow. — Lord Rosbery wygłosił na nader licznem zebraniu mowę, skierowaną przeciw budżetowi. Rosbery nazwał wniesiony pod obrady parlamentu budżet aktem rewolucyjnym. Najżywotniejsze interesy — zdaniem mówcy — tego wymagają, aby budżet nie otrzymał sankcyi prawodawczej. Bezpośrednim skutkiem wprowadzenia w życie takiego budżetu byłoby zwiększenie bezrobocia, uwarunkowanego wyczerpaniem kapitału. Wniosek rządu, zdaniem Rosbery'ego, przyniósłby szkodę i robotnikom i klasom posiadającym.

Madryt. — Otrzymano urzędowe zawiadomienie, że po sześciodniowych rekonesansach, oddział pułkownika Larria, powrócił do swego obozu, nie dawszy ani jednego wystrzału. Wielu kabylów z Ryfu poddało się. Zachowanie się tubylców pozwala przypuszczać, że uspokojenie prowincyi Mut już nastąpiło.

Melilla. — Wylądowało dwa pułki z dywizyi Sata-majora, artylerya i oddział sanitarny.

Teheran. — Eks-szach przenocował w Mirabadzie, nazajutrz wyjechał do Enzeli. Podróż do tego miasta zabierze mu dwanaście dni. Patrole fidajów rozpędzają ciekawych, którzy wychodzą na spotkanie erszaku.

Kopenhaga. — Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna wraz z Wielką Księżną Olgą Aleksandrówną odwiedziły Księcia Hansa. Po południu Najdostojniejsze Osoby odjechały na yachcie cesarskim „Królewna", który obchodzi swój trzydziestopięcioletni jubileusz. O godzinie trzeciej przybył na yacht następca tronu; wkrótce po jego przybyciu król opuścił yacht.

Wiedeń. — Proces zagrzebski. Dokoła gmachu sądowego ogromne zbiegowisko; wobec przepełnionej sali prokurator rozpoczyna mowę oskarżającą. Oświadczenie obrony, iż paragraf prawa, mający na względzie zdradę, dotyczy cesarstwa austryackiego z przed 1868 roku, a w Chorwacyi, zdaniem prokuratora, nie zasługuje na uwzględnienie. W gruncie rzeczy zarzut ten sprowadza się do nieznacznego przeoczenia prawa. Pod mianem cesarstwa austryackiego należy rozumieć Austro-Węgry.

Następnie prokurator wykazuje, że oskarżeni przyznali się do szerzenia propagandy na rzecz zjednoczenia ziem serbskich, kirylicy, flagi serbskiej, herbu i zakładania organizacyi ekonomicznych, finansowych i społecznych. Świadkowie zeznali, że ludność prawosławna oddawała się radosnej nadziei co do zwycięstwa serbów i połączenia ziem serbskich pod berłem Kara-Georgiewiczów.

Na mocy dokumentów stwierdzono wiarogodność zeznań Nasticza, że stowarzyszenie bułgarskie „Słowiański Duch", wywołując ruch rewolucyjny, miało na myśli oddzielenie Chorwacyi. Agitowano wśród rezerwistów prawosławnych, aby ci nie strzelali do żołnierzy serbskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rybińsk. — Żyto w nat. 117/119 zoł. — 7 rb. 30 — 7 rb. 40 kop.; owies zwykły 3 rb. 40 — 3 rb. 50 kop., kamski 3 rb. 30 — 3 rk. 40 kop.; kasza 12 rb. 10 — 12 rb. 20 kop.; mąka żytnia 8 rb. 90 — 9 rb.; pszenna 11 rb. 25 — 11 rb. 75 kop.

Rewel. — Żyto 68 — 70 kop., owies zwykły 95 — 97 kop.

Ryga. — Pszenica 1 rb. 15½ kop., żyto 96 kop., owies 72 — 73 kop, siemię lniane 1 rb. 58 kop, makuchy 1 rb. 07 — 1 rb. 08 kop.

Czystopol. — Żyto 71 — 72 kop., owies 40 — 42 kop., mąka żytnia 7 rb. 60 kop., hreczka 62 — 63 kop., groch 65 — 70 kop.

Londyn. — Usposobienie rynku mocne i stałe Jęczmień poł.-rosyjski 25⅝ szylinga na wrzesień.

Marsylia. — Pszenica ulka 20¼ fran., ozima 21 fr., jęczmień 13¾ fr., kukurydza odeska 15 fr. za 100 kilogram.

Berlin. — Usposobienie mocne. Pszenica na krótki termin 212½ mar.; na dłuższy — 211¼ mar.; żyto na krótki termin 172½ m., na dłuższy — 172¼ m. owies na krótki termin 158½ m., na dłuższy — 156½ m.; jęczmień ros.-dunajski 138 — 140 m.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w., przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Humań, Radziwiłłów, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 5 m. 00 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.